

OPINIA

Opinia dotycząca pracy doktorskiej w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki Pana mgr Macieja Kozłowskiego w związku z uchwałą Uczelnianej Rady ds. Nauki i Jakości Kształcenia Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu z dnia 11 grudnia 2024. Promotorem pracy doktorskiej był prof. dr hab. Maciej Kurak. Do sporządzenia opinii przesłano mi z Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu następujące dokumenty:

1. Dysertację doktorską zatytułowaną „Binarność w kulturze”
2. Streszczenie
3. Streszczenie w języku angielskim
4. Część praktyczna - dokumentacja wystawy dziesięciu obrazów - zdjęcia Format każdego obrazu 100 X 70.

Praca teoretyczna mgr Macieja Kozłowskiego przybliża nam obraz gdzie binarność odnosi się do tendencji postrzegania świata w kategoriach dwóch przeciwstawnych elementów, takich jak dobro i zło, męskość i kobiecość, czy tradycja i nowoczesność. Binarność to według autora koncept głęboko zakorzeniony w wielu aspektach kultury, często wykorzystywany jako narzędzie do rozróżniania i klasyfikowania. W sposób syntetyczny aczkolwiek nie pozbawiony szczegółów Maciej Kozłowski łączy w tej pracy idee binarności z suprematyzmem i ideą sztuki Kazimierza Malewicza.

Malewicz wprowadził do sztuki pojęcie „czystej” formy i koloru, co miało na celu uwolnienie sztuki od konotacji zewnętrznych. Jego najstojniejszą dziełem jest „Czarny kwadrat na białym tle”, który symbolizuje punkt zerowy malarstwa, gdzie forma i kolor stają się jedynymi elementami dzieła. Na tym tle całą pracę teoretyczną (napisaną z nerwem i ekspresją) odbieram jak przesłanie i drogowskaz do utworzenia kolekcji obrazów malarskich, które zilustrują a w zasadzie wprowadzą redefinicję idei Kazimierza Malewicza, gdzie dążenie do czystości, wolności od zewnętrznych wpływów i próby

stworzenia uniwersalnego języka sztuki jest w czasach nam współczesnych nadal aktualne. Spróbuje więc w tej opinii ocenić, czy ten zamiar udało się mgr Kozłowskiemu zrealizować. Czy kolekcja dziesięciu obrazów z zanikającym tłumem ludzi (druk cyfrowy na podobrazdach) potrafi zilustrować a może nawet dostarczyć nam receptę, która mogłaby wskazać jak zlikwidować te odwieczne antagonistyczne podziały na MY- ONI.

Maciej Kozłowski, zestawiając pięć obrazów na białych tłach i pięć obrazów na czarnych tłach, prowadzi dialog z dziedzictwem suprematyzmu. Białe tło można odczytywać jako pole potencjalności – przestrzeń otwartą, nieskończoną, neutralną. Z kolei czarne tło to obszar absolutu, ciszy i pełni, które w suprematyzmie Malewicza stanowiły kontrapunkt dla „jasnego początku”.

Maciej Kozłowski, traktuje suprematyzm nie jako zamknięty rozdział historii sztuki, ale jako żywą przestrzeń i dlatego rodzaj pytań o sens formy, koloru lub działania w pełni monochromatyczne są jak najbardziej zasadne. Jego cykl dziesięciu płócien –pięciu na białych tłach i pięciu na czarnych – stawia widza w centrum napięcia między nieskończonością a absolutem, jasnością i ciemnością, początkiem i końcem.

Od wielu lat obserwując prace Macieja Kozłowskiego muszę stwierdzić, że trudno mi przejść wobec nich obojętnie, Jego sztuka nie jest zamknięta w galeriach lecz zawsze stara się wejść w dialog z przestrzenią publiczną, drażni swą zaskakującą formą, krzykliwym kolorem i dużą ekspresją.

Jest bez wątpienia malarzem figuratywnym i dlatego jego prace mówią o alienacji jednostki we współczesnym świecie, są bardzo krytyczne wobec społeczeństwa, czasem odnoszą się nawet do sytuacji ekonomicznej, piętnują medialne kłamstwa, i zawsze zmuszają do niebanalnych skojarzeń.

Gdyby je porównywać, z żyjącymi artystami to ideowo najbliższy byłby mu Banksy, a w sztuce polskiej Andrzej Wróblewski, może ostrzejszy i bardziej brutalny w swoich kompozycjach ale też mówiący a nawet krzyczący swoją sztuką o społecznych dramatach. Wróblewski żył w trudnych warunkach powojennej Polski – cenzura,

socrealizm, trauma II wojny światowej, Maciej Kozłowski działa w Polsce współczesnej, w warunkach wolności artystycznej, cyfryzacji, różnych mediów, globalnej ekonomii. Ale nie można mu także odmówić bardzo dużego zaangażowania i wrażliwości na sprawy społeczne. W tym wstępie napisałem o malarstwie Kozłowskiego znanym mi z wystaw, internetu czy publikacji. Jednak w opinii którą mi zlecono muszę się skoncentrować na kolekcji obrazów, które mgr Maciej Kozłowski poddaje pod ocenę w tym przewodzie doktorskim. Kolekcja ta jest w formie plastycznej wyciszona, kontrasty w stosunku do prac które robił wcześniej także uległy osłabieniu. Natomiast uważam, że ostateczny akord, wydźwięk tych przeciwstawnych czarno białych dziesięciu obrazów to swoisty apel artystyczny, który wzywa nas do wyciszenia a może nawet do likwidacji społecznych podziałów. To głęboki przekaz ideowy dla którego mgr Maciej Kozłowski poświęcił ekspresję znaną mi z dotychczasowej twórczości na rzecz spokojnej lecz wiele mówiącej formy plastycznej.

Sztuka czysta, malarstwo pozbawione mocnych kontrastów ma być manifestem o wyciszenie konfliktów, sporów i osłabienie wszech obecnej agresji. Tak odbieram wymowę tej kolekcji, którą Kozłowski prezentuje jako prace doktorską. Zresztą jego praca teoretyczna nie pozwala mi na inną interpretację. Odbieram ten cykl jako prezentację, która jest próbą zbudowania dialektyki bieli i czerni: biel jako okno nieskończoności a czerń jako granica absolutu.

Maciej Kozłowski to współczesny artysta, którego twórczość balansuje między ironią, pop-artowym estetyzmem a krytyką społeczną. Stosuje różnorodne techniki – od malarstwa akrylowego po graficzne prace drukiem i angażuje się zarówno jako twórca, jak i pedagog. Także aktywność artystyczna ilość wystaw, akcji artystycznych, które zrealizował do tej pory pozwala mi mieć pewność, że wszystko to wynika z wewnętrznego imperatywu i konieczności tworzenia sztuki a nie z komercyjnych kalkulacji.

Porównując twórczość Macieja Kozłowskiego z Banksym czy Wróblewskim nie mogę wspomnieć, że nie bez znaczenia jest fakt, że Kozłowski związany jest z Uniwersytetem Artystycznym w Poznaniu, uczelnią o silnej tradycji malarstwa figuralnego i

krytycznego. W tym kontekście można przywołać postać choćby prof. Jana Świtki, malarza znanego z ekspresyjnego użycia koloru, i wrażliwości na ludzką kondycję. Jan Świtka, jako profesor i artysta, wypracował idiom, w którym kolor i gest malarski stają się nośnikami emocji i prawdy egzystencjalnej ale oczywiście jego malarstwo nie miało w sobie takiej drapieżnej ekspresji.

Uważam, że praca doktorska Macieja Kozłowskiego zarówno esej jak i kolekcja obrazów wnosi istotny i świeży wkład do polskiego obszaru sztuki współczesnej. Artysta ten skutecznie łączy malarstwo figuratywne z elementami grafiki i street artu, tworząc język, który jest zarówno formalnie zróżnicowany, jak i ważny społecznie. Jego twórczość w moim przekonaniu to propozycja artystycznej diagnozy współczesności, co czyni ją wartościowym obiektem badawczym – zarówno w zakresie analizy formy, gestu artystycznego oraz funkcji społecznej. W kontekście polskiego malarstwa zaangażowanego, jak i międzynarodowych tendencji street artu, Kozłowski buduje most, który łączy tradycję i eksperyment, estetykę i krytykę. Jestem zbudowany jego aktywnością artystyczną, odwagą w podejmowaniu nieustannie nowych wyzwań i naprawdę dużą kreatywnością.

Chcąc dopełnić opis sylwetki artystycznej mgr Macieja Kozłowskiego nie sposób nie wymienić aktywności wystawowej kandydata.

I tak wystaw indywidualnych na przestrzeni 2001-2021 miał piętnaście, wielokrotnie w Poznaniu ale także w Warszawie, Olsztynie czy w Wałczu. Wystawy zbiorowe w podanym poprzednio okresie zamykają się liczbą dwadzieścia dziewięć, także w zasadzie w najważniejszych ośrodkach kulturalnych w Polsce. Taka aktywność artystyczna świadczy o bardzo dużym potencjale twórczym i daje mi pewność, że podobnie będzie w latach następnych.

Jeśli chodzi o nagrody to uzyskał Grand Prix w konkursie miesięcznika Art&Business na Obraz roku 2003. W kolekcji ma też nagrodę za film animowany w 5 Festiwalu Filmów i Fonii Jednominutowych w Gdańsku w 2010 roku.

Ma także w dorobku znaczący udział w działalności dydaktycznej w macierzystej uczelni co prezentuje się następująco:

Od 2019 roku jest zatrudniony na stanowisku Asystenta na Wydziale Grafiki i Komunikacji Wizualnej, w Katedrze Grafiki Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu.

Senator UAP.

Kierownik Studiów Podyplomowych Grafiki Artystycznej.

Członek Rady Programowej Kierunku Grafika (zakres: Grafika Artystyczna) na Wydziale Grafiki i Komunikacji Wizualnej UAP.

Współpracuje z Biurem Promocji UAP, jako wsparcie w działaniach promocyjnych na rzecz Uniwersytetu (udział w takich przedsięwzięciach, jak np. 100 lecie UAP, czy nadanie uczelni im. Magdaleny Abakanowicz).

Konkluzja:

Tytuł pracy doktorskiej dokładnie oddaje zrealizowany zamiar artystyczny.

Poziom artystyczny zarówno pracy teoretycznej jak i kolekcji obrazów uważam za bardzo wysoki.

Stylistycznie ale zwłaszcza w swojej formie plastycznej prace malarskie są jednorodne, więc efekt całej kolekcji jest dodatkowo wzmocniony.

Praca teoretyczna, jej poziom edytorski, piękna polszczyzna, postawione tezy i wyciągnięte wnioski, które nie ograniczają się tylko do spraw czysto artystycznych zasługują w moim przekonaniu także na wyróżnienie.

Dlatego biorąc pod uwagę dużą aktywność twórczą, znaczący dorobek artystyczny. i udokumentowane działania w zakresie dydaktycznym w szkolnictwie artystycznym a także wysoką wartość intelektualną rozprawy doktorskiej mogę zdecydowanie

stwierdzić, że rozprawa doktorska, którą powierzono mi do opiniowania w całości spełnia wymagania Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U.2023.742 tj.Art.190.ust.3 i dlatego popieram uchwałę Uczelnianej Rady ds. Nauki i Jakości Kształcenia Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu o nadaniu magistrowi Maciejowi Kozłowskiemu tytułu doktora.

profesor Grzegorz Chojnacki